

Trochę niewyspany, ciut pijany
Znów po barach włóczę się, i noc i dzień
Widzę zakochanych, którzy mają w oczach
To, co miałaś mieć, wierzyłem ci
Miałaś być moim przyjacielem
Nieś ciepło i nadzieję, lecz zdradziłaś mnie

Trochę niewyspany, ciut pijany
Mówię sobie w końcu: dość, skończyło się

Wychodzę i zamykam drzwi
Nigdy nie oglądam się za siebie
Wychodzę i zamykam drzwi
Nie chcę wiedzieć co się z tobą dzieje
Wychodzę i zamykam drzwi
Nigdy nie oglądam się za siebie
Wychodzę i zamykam drzwi
I znowu czuję wolność

Fajki, pełna szklanka, zapomnienie nieznajomych oczu
Blask, przez parę chwilę
Słodkie, małe kłamstwa już w ciemności czają się
Choć tego chcę, nie ufam im
Ćmy barowe kochają ogień
Lecą w światło, by zatracić się, nim wstanie dzień

Trochę niewyspany, ciut pijany
Mówię sobie w końcu: dość, skończyło się

Wychodzę i zamykam drzwi
Nigdy nie oglądam się za siebie
Wychodzę i zamykam drzwi
Nie chcę wiedzieć co się z tobą dzieje
Wychodzę i zamykam drzwi
Nigdy nie oglądam się za siebie
Wychodzę i zamykam drzwi
I znowu czuję wolność